

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

*Teraz nadchodzi czas,
kiedy musimy się zastanowić,
jak w tej konkretnej sytuacji
znaleźć dla siebie przestrzeń,
żeby czynić dobrze,
żeby dawać świadectwo.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Rodzina jak ze zdjęcia

Nasza diecezja przeżyła wiele peregrynacji obrazów i figur. Spotkania te pozostają na długo w pamięci i przyczyniają się do zbliżenia się człowieka do Boga, a często i do bliźniego.

ANNA GŁOS

Kiedy 8 maja przybył do rudackiej parafii obraz Świętej Rodziny, pierwszą rzeczą, która przyszła mi na myśl, było to, że obraz ten bardzo przypomina zdjęcia rodzinne, na których jest mama, tata i dziecko.

Są stare czarno-białe zdjęcia i współczesne, piękne, kolorowe, które właśnie tak pokazują rodzinę – kobietę, mężczyznę i dziecko trzymających się za ręce. Obraz w wielu z nas przywołał szczęśliwe czasy naszego dzieciństwa, kiedy mama i tata szli z nami, a my, czując się bezpieczni, radośnie maszerowaliśmy przez życie.

Być może mamy przykre doświadczenia, bo nasze rodziny nie zawsze były idealne, nie były święte. Może wynieśliśmy wiele zranień z naszych rodzin, a świętość rodziny jest dla nas ideałem, którego pragnęliśmy doświadczyć.

Święta Rodzina przedstawiona na obrazie bezpiecznie prowadzi Jezusa po ścieżkach życia. Cała trójka prowadzona jest przez łaski płynące od Boga Ojca i wspierana przez Ducha Świętego. Wiemy, że i nam towarzyszy Bóg na każdej z naszych życiowych dróg i jest z naszymi rodzinami, chroni nas i wspiera, jeśli tylko bezgranicznie Mu zaufamy.

Mszy św., rozpoczynającej peregrynację w parafii Opatrzności Bożej w Toruniu, przewodniczył biskup senior Andrzej Suski w koncelebrze proboszcza miejsca ks. Jacka



Przedstawiciele rodzin angażują się w peregrynację obrazu

Koczorskiego. W czasie nawiedzenia każdy mógł znaleźć czas na osobistą modlitwę. Rodzice przyprowadzili swoje dzieci do błogosławieństwa, a małżonkowie odnowili przyrzeczenia złożone w dniu ślubu.

Pomimo pandemii w ciągu całego dnia wiele osób przychodziło przed obraz, aby prosić o opiekę dla swoich rodzin i dla siebie samych. Na zakończenie peregrynacji zawierzono rodziny naszej parafii, prosząc, by one przemieniały się na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu. „Rodzino, Rodzino Święta, przykładem nam służ, napełnij pokój serca, miłości nas ucz!”.

Peregrynacja obrazu Świętej Rodziny w nadchodzącym tygodniu

- 23 maja** – parafia Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (Toruń)
- 24 maja** – parafia św. Maksymiliana Kolbego (Toruń)
- 25 maja** – parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaszczorku (Toruń)
- 26 maja** – parafia św. Wojciecha w Złotorii
- 27 maja** – parafia bł. Marii Karłowskiej (Toruń)
- 28 maja** – parafia św. Stanisława BM w Lubiczu Dolnym
- 29 maja** – parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Bielawach (Toruń)
- 30 maja** – parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie

red.



Łucja Zielenko

Zapraszamy do wizyty w naszej parafii

Rok św. Jakuba

Skarby Starszego Apostoła

Dookoła wsi aż pięć jezior, w pobliżu wzgórza owiane legendą o zapadłym grodzie, w centrum zabytkowy kościół i szlak św. Jakuba. Niech nas to nie dziwi – w końcu jesteśmy na Pojezierzu Brodnickim. To powody, by odwiedzić parafię Bobrowo.

RENATA CZERWIŃSKA

Czy warto przyjechać do kościoła św. Jakuba w Bobrowie? – pytały proboszcza ks. kan. Romana Dobrzewińskiego. – Oczywiście! – uśmiecha się gospodarz. Zajrzyjmy razem z nim do wnętrza kościoła.

Bobry i lotnicy

Mury gotyckiej świątyni, a także krypta, pamiętają jeszcze pierw-

szego biskupa diecezji chełmińskiej Heidenryka. Wystrój jest późniejszy – ale tylko trochę. – Mamy piękny barokowy ołtarz, krucyfiks, Grupę Ukrzyżowania – opowiada ks. Roman. Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus i młodym Janem Chrzciicielem wyszedł spod pędzla XVI-wiecznego gdańskiego artysty Hermana Hana.

Z wioską wiąże się legenda o jej protoplastach, Anieli i Jakubie, którzy przybyli do Puszczy Brodnickiej i wśród lasów i jezior założyli piękny gród. Ile w niej prawdy – nie wiadomo, co jednak istotne, kościół od samego początku nosił wezwanie św. Jakuba Większego, a na bobrowskim wzgórzu jeszcze w XVII wieku stała również kaplica św. Walentego. Wieś słynęła z połowu bobrów, cenionych na dworach władców, bo tylko tam mogli trafić, z powodu futer i mięsa.

Znani ludzie związani z parafią to m.in. Jan z Wichulca – wpływowy członek Związku Jaszczurczego i współzałożyciel Związku Pruskiego, późniejszy starosta brodnicki, lotnik Kazimierz Benz, a także Eugeniusz i Jan Zumbachowie. Ten ostatni, słynny pilot z Dywizjonu 303, biorącego udział w bitwie o Anglię, dzieciństwo i młodość spędził właśnie w Bobrowie. Nic więc dziwnego, że Izba Dziedzictwa Kulturowego w Gminnym Ośrodku Kultury nosi jego imię.

Droga ze św. Jakubem

Jednak to jeszcze nie wszystkie niespodzianki bobrowskiej parafii. – Tuż za plebanią zaczyna się szlak św. Jakuba – zachęca ks. kan. Dobrzewiński. – Parafianie dobrze o nim wiedzą, ale spoza nich rzadko kto zagląda, żeby podbić mu pieczętę potwierdzającą, że przeszedł szlak. Wszyscy pędzą na główną trasę Camino, do Brodnicy.

Tymczasem rzeczywiście, choć oznakowany dopiero w 2019 r., piętnastokilometrowy szlak prowadzi do głównej trasy Camino Polaco, wiodącej z Iławy przez Toruń aż do Trzemesznej. W odróżnieniu od niej jego znak rozpoznawczy to muszla na niebieskim tle z żółtym paskiem na górze. Pomocnicze oznaczenie to znaki czerwonego szlaku pieszego z Brodnicy do Łasina. Malownicza droga wiedzie wokół parku dworskiego w Bobrowie, następnie przez łąki i las, przekracza mostek nad Lutryną, by pokazać naszym oczom urokliwą kapliczkę Matki Bożej w Grzybnie czy ruiny dworu w Kruszynach Szlacheckich. Wędrując wzdłuż torów, możemy nacieszyć się widokiem jeziora Niskie Brodno i wreszcie docieramy do krzyżackiego zamku w Brodnicy.

Do wędrówek bobrowskim szlakiem św. Jakuba zaprasza zarówno ksiądz proboszcz, jak i prężnie działające stowarzyszenie z Bobrowa „Aktywna Gmina”. A przede wszystkim patron parafii – św. Jakub Apostoł. **n**

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Godność pracy ludzkiej

Wśród wszystkich stworzeń tylko człowiek przez pracę poznaje swoją godność. Te dwa tematy były głównym wątkiem kolejnego diecezjalnego dnia skupienia RRN.

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Czy uznają godność swojej pracy? Jak wykonują swoją pracę zawodową i inne prace wynikające z obowiązków stanu? Czy praca wewnętrznie mnie wzbogaca? Do refleksji nad tymi pytaniami zostali zachęceni uczestnicy diecezjalnego dnia skupienia dla członków i sympatyków Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Odbył się on 1 maja, we wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika, tradycyjnie na terenie parafii św. Wawrzyńca w Kiełpinach.

Szacunek

W konferencji poświęconej wartości pracy ludzkiej ks. kan. Sylwester Cwikliński, moderator RRN, przypomniał, że dzień pierwszego maja został ustanowiony jako wspomnienie Józefa Rzemieślnika przez sługę Bożego Piusa XII w 1955 r. Papież ustanowił je w celu uznania przez wszystkich ludzi godności pracy ludzkiej, by godność ta natchnęła życie społeczne i prawodawstwo stanowione z równym podziałem uprawnień i obowiązków. Kapłan zachęcał również do obdarzenia szacunkiem ludzi wykonujących wszystkie formy pracy bez względu na ich status społeczny.

Każda praca odkrywa godność ludzką, szczególnie gdy wykonywana jest z pełnym zaangażowaniem, dokładnością i na miarę możliwości, z wewnętrznym przekonaniem, że wykonujemy ją dla samego Chrystusa obecnego w drugim człowieku.



Uczestnicy dnia skupienia z księdzem moderatorem

Wtedy daje ona satysfakcję i pozwala wewnętrznie uczestniczyć w realizacji Bożego planu. By wzbogacać się wewnętrznie, można swoją pracę i każdą działalność powierzać opiece św. Józefa, należy też w modlitwach pamiętać o tych, którzy szukają pracy i modlić się o to, by praca była bardziej godna – wtedy możemy uzyskać odpust zupełny.

By wzbogacać się wewnętrznie, można swoją pracę i każdą działalność powierzać opiece św. Józefa.

Świadkowie

W małych grupach, przy zachowaniu przepisów sanitarnych, dzieliliśmy się spostrzeżeniami ze swojego życia. Podczas Eucharystii wdzięcznym sercem śpiewaliśmy, prosząc „pracę rąk naszych wspieraj, Panie Boże” oraz pochylaliśmy się nad słowami Jezusa z Ewangelii według św. Mateusza: „Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony”. Tak jak zgromadzeni wokół Jezusa, tak i my współcześnie odkrywaliśmy, że każdy jest powołany i posłany, aby w swojej miejscowości rodzinnej podejmować pracę na rzecz dzieła ewangelizacji.

Zrozumieliśmy, że jako świadkowie swojej miłości do Chrystusa napotykaemy na trudności – tak jak Jezus w Nazarecie. Pomogło nam to rozpoznać, że takie trudności będą się rodzić między innymi wtedy, kiedy osoby wokół nas będą kierować się względami ludzkimi. Tak dzieje się, gdy ktoś patrzy na drugiego człowieka przez pryzmat tego, co zewnętrzne, a pomija to, co jest w środku.

Błogosławieństwo

We wszystkich naszych czynnościach potrzeba, abyśmy je podejmowali z miłości. Wszystkie umiejętności i zdolności ludzi pochodzą od Boga. Nie można ich lekceważyć. Miłość jest więzią doskonałości, czyli otwiera i rozwija każdego człowieka. Sami z siebie kochać nie potrafimy, ale uczymy się tej miłości od Chrystusa, tak by być darem dla innych. Wybrzmiała też zachęta do tego, abyśmy wzorem naszych ojców błogosławili miejsce pracy, środki i narzędzia pracy, a wtedy wszystko przyniesie owoc obfity.

Adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie w ciszy serc była okazją, aby dziękować za łaskę pracy i modlić się za tych, którzy jej poszukują, by mogli godnie żyć. Wzbogaceni duchowo, po modlitwie za wstawiennictwem św. Józefa o potrzebne łaski dla nas i dla naszych rodzin, z błogosławieństwem na rozesłanie wyruszyliśmy do swoich parafii i domów. **n**

Siła kerygmatu

Czasem powrotu do źródła i wzmocnienia ducha są misje.
To czas duchowej przemiany, zatrzymania się
i pogłębienia relacji z Chrystusem.

RENATA NEHRING

Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa – te słowa św. Hieronima zawsze inspirują mnie do czerpania ze Słowa Bożego, budząc we mnie Jego głód. Wzywają też do modlitwy za głoszących, ponieważ istotą ich przekazu jest Słowo, które sam Bóg kieruje do swego ludu. Moje spotkanie z Chrystusem jako Panem rozpoczęło się przez dotknięcie serca słowem Bożym głoszonym w rekolekcjach nowej ewangelizacji w latach 90. XX wieku. W czasie tych rekolekcji głosi się kerygmat, streszczający w sobie orędzie zbawienia zawarte w Piśmie Świętym. Dzięki podobnym rekolekcjom w czasie misji w rywałdzkim sanktuarium Matki Bożej po raz kolejny, ale z nową mocą wybrzmiało w moim sercu biblijne orędzie zbawienia.

Jak pierwsi Apostołowie

Misje poprowadzone przez ojców redemptorystów w tej prastarej świątyni przyniosły uczestnikom nowe przebudzenie wiary. Przez osiem kolejnych dni od 17 do 25 kwietnia o. Wojciech Bieszke i o. Mirosław Dawlewicz głosili orędzie kerygmatyczne i następnie wyjaśniali je w swoich katechezach. Ojcowie przekazali przesłanie o bezwarunkowej miłości Boga do człowieka (Iz 54,10). Przypomnieli, że aby doświadczać tej miłości, każdy z nas potrzebuje wiary w Chrystusa, codziennego wybierania Go jako swojego jedyne Pana i Zbawiciela (Rz 10,8b-10), nieustannego nawracania się z grzechu przez sakrament pokuty (Rz 3,23) oraz wzrastania we wspólnocie Kościoła (Rz 12,4-5).

W czasie misji doświadczyliśmy, że zgodnie z obietnicą (por. Mk 16,20) głoszenie to związane jest z współdziałaniem Chrystusa. To Pan posyła Ducha Świętego do słuchających orędzia kerygmatycznego, dokonując cudów nawrócenia. W sobotni wieczór wielbienia przed Najświętszym Sakramentem uczestnicy z radością dziękowali przede wszystkim za dotknięcie serc Bożą miłością, za dar przebaczenia i pojednania w sakramencie pokuty, za odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i małżeńskich.

W Tygodniu Biblijnym

Dla mnie, jako członka Dzieła Biblijnego, było ważne to, że długo oczekiwane misje odbyły się w Tygodniu Biblijnym zorganizowanym pod patronatem Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II. Wygłoszone katechezy wpisały się w odkrywanie na nowo znaczenia Słowa Bożego w życiu osobistym.

Misje rozpoczęły się w Niedzielę Biblijną uroczystą intronizacją Pisma Świętego, a głoszący z mocą zachęcali do czytania słowa Bożego i wprowadzania go w życie. Pomocą ku temu posłużyło nabożeństwo Drogi Światła w środowy wieczór. To wielkonoce nabożeństwo wzorowane jest na Drodze Krzyżowej. Jednak podczas gdy droga Krzyżowa rozpoczyna się skazaniem Jezusa na śmierć, początkiem Drogi Światła jest Jego zwycięstwo nad śmiercią – zmartwychwstanie. Rozważanie fragmentów spotkań uczniów ze zmartwychwstałym Panem z Nowego Testamentu wzywa, abyśmy jak uczniowie w Galilei rozpoznawali Go pośród nas.



Brak przebaczenia jest jak trucizna, która zabija tego, który przechowuje ją w swoim sercu.

Przebaczenie

Wzruszającym momentem w podczas rekolekcji było nabożeństwo pojednania, w czasie którego proboszcz poprosił o przebaczenie swoich parafian. Obecni również odpowiedzieli prośbą o przebaczenie swojego proboszcza. – Potrzeba nam pojednania z innymi i życia w jedności, ponieważ jest to jedyna droga do nieba – przekonywał rekolekcjonista. Słowo Boże wzywa nas do ciągłego przebaczenia innym i proszenia swych braci o przebaczenie. „Nie można bowiem kochać Boga, którego się nie widzi, nie kochając człowieka, którego się widzi” (por. I J 4,20). – W innym przypadku brak przebaczenia – upomniał misjonarz o. Mirosław – jest jak trucizna, która zabija tego, który przechowuje ją w swoim sercu.



Zdjęcia: Jerzy Strużyna

Jednym ze znaków rekolekcji był Ewangeliarz – Słowo, które jest światłem w życiu

Wybór Chrystusa

To szczytowy moment budowania relacji z Panem. Przyjęcie Jezusa jako Pana prowadzi do zmiany myślenia, do rezygnacji z własnej chwały i korzyści doczesnych, ofiarowania siebie innym. Moje nawrócenie to zwrócenie myśli i pragnień ku niebu, gdzie czeka na mnie Bóg. To modlitwa. To czujność czy decyzja, którą podejmuję, zbliża mnie do nieba, czy raczej od niego oddala. To przyjęcie moich krzyży z wiarą, że one są potrzebne w drodze do nieba, przyjęcie również krzyża odpowiedzialności za moją rodzinę i Kościół. Moje nawrócenie to zmiana stylu życia na bardziej miłośnierny względem siebie i innych. To coraz bardziej świadome oddawanie się Maryi – Matce Kościoła – która uczy swoje dzieci, jak słuchać słowa Bożego i wprowadzać je w życie.

Jezus żyje i zachęca nas do dzielenia się świadectwem. On pragnie dotykać nas swoim Słowem skierowanym bezpośrednio do ciebie i do mnie. Rozważajmy Je, aby doświadczyć przez

wiarę i nawrócenie nowego życia w Duchu Świętym. To Słowo ma moc, aby napełnić nasze życie miłością. **n**

RENATA NEHRING

Świadectwa

Najbardziej przeżyłam poniedziałkowy dzień misyjny. Odnalazłam się w słowach dotyczących podejścia do grzechu i potrzebie nawrócenia.

Katarzyna Gorzka



Dla siostr Katarzyny i Magdy misje były czasem duchowej odnowy

Jezus żyje i zachęca nas do dzielenia się świadectwem. On pragnie dotykać nas swoim Słowem skierowanym bezpośrednio do ciebie i do mnie.

Bardzo ujęło mnie nauczanie na temat przebaczenia. Dotąd wydawało mi się, że przebaczyłam już wszystkim. Okazało się, że to przebaczenie nie jest dokonywane tylko raz w życiu. Cały czas trzeba przebaczać, ale też i innych prosić o wybaczenie.

Magda Gorzka

Misje były czasem ugruntowania mojej wiary, odnowienia łask, którymi Pan mnie obdarował. Wzrosło moje pragnienie przyłgnięcia do Boga. Otrzymałam odwagę, by dzielić się wiarą z innymi, by bardziej głosić miłosierdzie Boże.

Elżbieta Walkiewicz,
Trzeci Zakon Franciszkański, Rywałd



Barbara głęboko przeżyła odnowienie przyrzeczeń małżeńskich i chrzcielnych

Nauki misyjne bardzo trafiły do mojego serca. Głęboko przeżyliśmy z mężem odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i małżeńskich. Wspólna modlitwa liturgiczna i katechezy odnowiły mnie duchowo. Dotknięta Bożą miłością mam nowy zapał do katechizowania dzieci. **n**

Barbara Schodowska,
katechetka
w Radzynie Chełmińskim

Czas działania

Działdowo, miasto na skraju diecezji, nie zapomina o trudnej historii czasów okupacji. Jak nie zatrzeć w pamięci dawnych wydarzeń i pielęgnować historię naszych przodków? Z **Andrzejem Ruteckim** rozmawia Ewa Melerska.

.. Ewa Melerska: Jest Pan wiceprezsem działdowskiego Stowarzyszenia Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość”. Jakie są cele Państwa stowarzyszenia?

Andrzej Rutecki: Stowarzyszenie w tym roku obchodzi swój pierwszy mały jubileusz. 25 marca minęło dokładnie 5 lat od jego powstania. Głównymi celami statutowymi są: edukacja historyczna, pielęgnowanie tradycji i kultury polskiej oraz patriotyzmu, propagowanie wartości chrześcijańskich, a także wspieranie inicjatyw mających na celu utworzenie miejsca Pamięci Narodowej na terenie dawnego niemieckiego obozu Soldau oraz obozu nakazowo-rozdzielczego NKWD.



Andrzej Rutecki

Wiceprezes Stowarzyszenia Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość” w Działdowie



Premiera filmu Soldau w Senacie RP

.. W jaki sposób realizujecie zamierzone cele?

Cele realizujemy w dwóch kluczowych projektach. Pierwszy z nich to autorski program *Z historią na TY*, który skierowany jest do młodzieży szkolnej. Przed pandemią organizowaliśmy comiesięczne prelekcje związane z ważniejszymi wydarzeniami z naszej ojczyzny. Na czas zagrożenia epidemicznego ten program musieliśmy przerwać, jednak mamy nadzieję, że od nowego roku szkolnego, tj. od września ten program zostanie kontynuowany w odmienionej formie. Drugim ważnym projektem, który realizujemy od początku naszej działalności, jest szeroko rozumiane upamiętnienie więźniów i ofiar niemieckiego oraz sowieckiego okupanta na ziemi działdowskiej.

.. Co roku organizujecie wydarzenia upamiętniające rocznicę męczeńskiej śmierci biskupów płockich w KL Soldau.

Od pięciu lat na terenie placu obozowego przy ul. Grunwaldzkiej w Działdowie organizujemy Apel Pamięci w rocznicę śmierci abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego (zm. 28 maja 1941 r.), a od 4 lat jesteśmy organizatorem konferencji historycznych nt. obozów. Takie konferencje odbywały się już wcześniej.

W 2018 r. odbyła się premiera filmu dokumentalnego *Soldau. Miasto na pograniczu śmierci* w reżyserii Marii Cegiełki, który był wyświetlany w prawie wszystkich większych miastach w Polsce. Projekcja filmu odbyła się w Senacie RP oraz w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie. Film od 2020 r. jest dostępny na platformie YouTube – na kanale

Muzeum jest odpowiednim miejscem, w którym możemy wspólnie działać na rzecz upamiętniania oraz zgłębiać temat i historię niemieckiego i sowieckiego obozu.

IPNtvPL, dzięki IPN O/Gdańsk. Wydałismy publikację *Niemiecki obóz śmierci KL Soldau. Pamięć i zobowiązanie...* Jesteśmy również partnerem wystawy o obozie z 2019 r. przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku oraz Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Warszawie. Wystawa *Soldau – utajony ośrodek zagłady. Niemieckie obozy w Działdowie w latach II wojny światowej* jest już udostępniona na działdowskim rynku od 20 maja do 14 czerwca.

.. Jakie wydarzenia planujecie na tegoroczne obchody 80. rocznicy?

Obchody okrągłej 80. rocznicy męczeńskiej śmierci Biskupów Płockich zaplanowane są na kilka dni. W tym roku będziemy również wspominać wielu duchownych zamordowanych w niemieckim obozie w 1941 r. 27 maja odbędzie się konferencja historyczna *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na Ziemi Działdowskiej*, w której usłyszymy referaty historyków, znawców tematu. 28 maja odbędzie się promocja książki o niemieckim obozie w Działdowie, autorstwa dr. Radosława Wiśniewskiego z działdowskiego muzeum. A w samo południe spotkamy się na terenie obozu, aby upamiętnić więźniów i ofiary obydwu totalitaryzmów. Sprawowana będzie Msza św. oraz zostanie odczytany Apel Pamięci. Podczas uroczystości złożymy wiązanek kwiatów przy pomniku ofiar niemieckiego obozu Soldau.

.. W Działdowie znajdziemy także Muzeum Pogranicza.

Tak, współpracujemy z tą instytucją. Muzeum jest odpowiednim miejscem, w którym możemy wspólnie działać na rzecz upamiętniania oraz zgłębiać temat i historię niemieckiego i sowieckiego obozu. Od kilku lat wspólnie organizujemy w Działdowie Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, a także majowe obchody Patronów Miasta Działdowo. Oprócz Muzeum ważnym partnerem dla stowarzyszenia jest IPN w Gdańsku, otrzymaliśmy wsparcie pracowników instytutu oraz dyrektora prof. dr. hab. Mirosława Golona.

.. Jednak praca stowarzyszenia to nie tylko wystawy i wydarzenia...

To prawda, wydajemy także publikacje naukowe. Najnowsza książka *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na ziemi działdowskiej* to druga publikacja naszego stowarzyszenia. Pomysł na nią zrodził się pod koniec 2019 r. Została przygotowana na pierwsze wojewódzkie obchody Dnia Pamięci Ofiar obydwu totalitaryzmów na Warmii i Mazurach. Dzień Pamięci to inicjatywa oddolna poparta przez

Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Publikacja jest dziełem dr Anny Jagodzińskiej, historyka, która od wielu lat zajmuje się martyrologią duchowieństwa polskiego w niemieckich obozach koncentracyjnych, dr. Waldemara Brendy, historyka, znawcy historii sowieckiego obozu nakazowo-rozdzielczego NKWD w Działdowie. W tej książce znajduje się również mój artykuł poświęcony zbrodniom Selbstschutzu, czyli niemieckiej samoobrony na ziemi działdowskiej zaraz po wybuchu II wojny światowej.

.. W ostatnim czasie w lokalnych mediach było głośno o otrzymanym przez Działdowo wsparciu finansowym z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Starania o godne upamiętnienie tego miejsca trwają od kilku dekad. Cieszy fakt, że w końcu praca tak wielu ludzi dobrej woli, z różnych środowisk, nie poszła na marne. Wszyscy odnieśliśmy pierwszy sukces. Jest to

Jest to ważny sygnał nie tylko dla nas, tu, w Działdowie, ale i sygnał dla rządzących. Działdowo jest ważne.

duży krok ku rewitalizacji tego miejsca. W ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych przekazano 4 mln zł na zabezpieczenie i remont budynku po niemieckim obozie w Działdowie. Jest to ważny sygnał

nie tylko dla nas, tu w Działdowie, ale i sygnał dla rządzących. Działdowo jest ważne. Mam nadzieję, że to nie koniec rządowej pomocy na rzecz ratowania budynku poobozowego.

.. Jakie są planowane działania, czy powstanie tam miejsce pamięci, muzeum lub inna instytucja upamiętniająca dawne zdarzenia?

Po otrzymaniu tej informacji spotkaliśmy się z burmistrzem Grzegorzem Mrowińskim, a w niedalekiej przyszłości będziemy rozmawiać o losach KL Soldau z posłem Prawa i Sprawiedliwości Robertem Gontarzem. Mamy nadzieję, że w tym miejscu będzie funkcjonowało Muzeum Ofiar Lager Soldau, że będzie to miejsce nie tylko lokalne i regionalne, ale będzie to Narodowe Miejsce Pamięci ofiar niemieckiego okupanta, ze szczególnym uwzględnieniem duchowieństwa. W tym obozie zamordowano dwóch katolickich biskupów i rzeszę duchownych tylko dlatego, że byli Polakami i duchownymi Kościoła katolickiego.

Mam nadzieję, że do tych działań dołączy także Ministerstwo Kultury, z którym od wielu lat prowadzone są liczne rozmowy. Teraz czas na konkretne działania. Mam nadzieję i wierzę, że prof. Piotr Gliniński, który odwiedził Działdowo w czerwcu ubiegłego roku, będzie miał dla nas, dla Działdowa dobre informacje. W tej inwestycji ważne jest wsparcie Ministerstwa Kultury i Instytutu Pamięci Narodowej, na które możemy liczyć od wielu lat. 



Budynek dawnego niemieckiego obozu w Działdowie

Idźcie do Józefa

Czuwał nade mną zawsze

Do tej pory nie wiązałam św. Józefa ze swoim życiem. Nie myślałam, że to jest w jakiś sposób mój święty. Pomimo tego że nic nie powiedział na kartach Pisma Świętego, teraz mówi mi bardzo wiele.

Małgorzata Lewandowska

Urodziłam się w Toruniu i kościół, w którym przyjął pierwszy sakrament, nosił właśnie jego wezwanie. Myślę, że św. Józef opiekował się mną i towarzyszył mi. Jego imię było przy mnie od narodzin aż po dorosłe życie – jeden z moich dziadków właśnie tak miał na imię. Może nie był ideałem świętego, ale myślę, że starał się dbać o rodzinę, aby jej niczego nie brakowało. Żyli z babcią w niełatwych czasach, a jednak wspólnie wychowali piątkę dzieci.

Ponownego spotkania ze św. Józefem doświadczyłam już w dorosłym życiu i znów był to ten „mój” kościół z dzieciństwa. Zamieszkaliśmy z rodziną w parafii św. Józefa na Bielanych. Znowu nie miałam świadomości, że to właśnie ten święty opiekował się moją rodziną w chwilach trudnych dla naszego związku. Będąc w świątyni, zachwycam się rzeźbą św. Józefa w nawie głównej –

jego wielkością, tym, że w swoich silnych i dużych dłoniach z czułością i miłością trzyma Jezusa i podaje Go nam wszystkim jak bochen chleba. Taki właśnie jest św. Józef – podaje nam Jezusa i pokazuje, żeby to właśnie on był w centrum rodziny.

Obecnie już nie mieszkam w Toruniu, ale patronem mojego kościoła jest nie kto inny jak św. Józef. Przypadek? Obecny patron kościoła jest czczony jako Józef Robotnik, a jego święto wypada 1 maja. Kiedy inni leniwie odpoczywają albo w inny sposób korzystają z wolnego, my świętujemy odpust ku czci św. Józefa. Wizerunek tego świętego jest inny – to robotnik z narzędziami ciesielskimi w rękach i w roboczym ubraniu. Pokazuje nam, że całe życie zależy od naszej pracy – zwłaszcza nad sobą – w drodze do Jezusa.

Kim jest więc dla mnie św. Józef? Jest świętym, który czuwa nade mną od chwili chrztu, ucząc i wskazując na Maryję w wizerunku Maryi Nieustającej Pomocy, która króluje



Renata Czerwńska

Święty Józef podaje nam Jezusa, żeby to On był w centrum rodziny

w sanktuarium na Bielanych oraz w naszym elgiszewskim kościele. Pokazuje mi, jaką kobietą i matką powinnam być i jakim ojcem powinien być mój mąż. Jako opiekun Jezusa daje wskazówki i wspiera w wielu sytuacjach. Daje siłę w trudnych chwilach, podnosi na duchu i daje radość w podążaniu drogą prowadzącą do Boga. Mówi się, że św. Józef to patron na trudne czasy. Może na czasy, jakie są właśnie teraz?

Mam nadzieję, że kiedy będę już odchodzić z tego świata, to św. Józef będzie ze mną w tej ostatniej drodze do Boga. **n**

Chwalcie łąki umajone

Maj darzy nas pięknem odradzającej się przyrody. Po długotrwałej zimy doczekaliśmy się pięknej, zielonej, ukwieconej wiosny.

Cieszymy się pięknem naszej rodzinnej ziemi. Ale maj łączy nasze umysły i serca z Maryją, Matką naszego zbawiciela Jezusa Chrystusa. W świątyniach całej Polski są odprawiane nabożeństwa poświęcone Najświętszej Maryi Pannie. Ale nie tylko tam się modlimy.

W Polsce od wieków oddajemy cześć Maryi przy niezliczonych przydrożnych kapliczkach, przy których na modlitwie



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

Przy przydrożnych kapliczkach oddajemy cześć Maryi

zbierają się okoliczni mieszkańcy. Odprawiamy litanię, śpiewamy pieśni, zapalamy świece, ozdabiamy figurę naszej Matki bukietami polnych kwiatów. I czujemy się wtedy jakoś dziwnie zespoleni, ufn i pełni nadziei, że Maryja wysłucha naszych prośb.

Kapliczki z figurami Matki Bożej często znajdują się przy obejściach gospodarzy. Oplecione kolorowymi wstążkami przypominają przechodniom, że kult maryjny między innymi w pięknym maju jest dla nas, Polaków, rzeczą świętą. Ma bogate chrześcijańskie tradycje.

Modlmy się do naszej kochanej Matki w kościołach, przy kapliczkach przydrożnych, w domach, szpitalach, hospicjach. Oddajmy jej hołd, bo Ona nas miłuje i dodaje siły w chwilach trudnych, radosnych, a czasem w osamotnieniu. **n**

ZENON ZAREMBA